

ADAM NATANEK

ur. 1933; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Danuta Damięcka-Nataneck

Talenty Danuty Damięckiej-Nataneck

Imponowała mi swoim talentem muzycznym, była sprawna bardzo na fortepianie, umiała prima vista czytać nuty, nawet niekiedy czyniła to lepiej niż my. Ona miała nieprawdopodobnie selektywny słuch, jako dyrygent dobrze słyszę, ale ona wśród całej orkiestry mówi tak: przypatrz się, Adasiu, ten jeden flecista jest troszeczkę za niski. Ja nawet nie zwróciłem uwagi. Jeżeli chodzi o formę pieśni, lirykę wokalną, kameralistykę, to ja powiem bardzo szczerze, wśród wielu utalentowanych, mających piękniejsze głosy, takie monumentalne, sopran spinto, które zrobiły nawet karierę operową, są dwie osoby, które potrafią przepięknie i ze zrozumieniem lirykę wokalną prezentować, to jest z jednej strony Hiolski i z drugiej strony Danusia Damięcka. Fascynowała mnie, śpiewała przecież równocześnie i w Filharmonii Narodowej, śpiewała w Filharmonii Krakowskiej, śpiewała na Węgrzech, pierwszy wprowadził ją [na estrady] dyrektor Cwojdzński, ale potem już ze mną śpiewała i w Jugosławii, i śpiewała we Włoszech trzykrotnie, śpiewała w Stanach Zjednoczonych na festiwalu Lake Tahoe, taki bardzo słynny festiwal. Ale ja musiałem pewne sprawy wymuszać. Miałem tę satysfakcję, że to była osoba nieprzeciętnego formatu, nie tylko zawodowego, nie tylko artystycznego, muzycznego i wokalnego, poza tym była wielu talentów, sama sobie komponowała wszystkie swoje kreacje, miała nieprawdopodobną łatwość pisania, mogłaby być na przykład znakomitym dziennikarzem. Miała wielki talent przede wszystkim do malowania, grafiką byłaby znakomitym. Posiadała tak wiele talentów, których ja nigdy ani przed tym, ani do dnia dzisiejszego u siebie nie odnajduję i nie mam. Ona mnie przewyższała w wielu sprawach.

Ja ją musiałem stymulować i prowokować. Mówię: „Wiesz, tutaj musisz zaśpiewać – śpiewamy między innymi Haydna „Stworzenie świata”, no i sporo solistów, sopran, mezzosopran, tenor, bas musi być – ja to będę dyrygował w Krakowie, musisz ze mną, ty przyjedziesz w dniu samego koncertu, bo my się już znamy. Pojedziemy do filharmonii warszawskiej w dniu koncertu, w piątek, ale ty już w sobotę wrócisz do

matki”. To ja musiałem pewne rzeczy za [nią ustalać], bo to nie było treścią i sensem jej życia.

Data i miejsce nagrania	2020-02-19, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Kijek
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"